Nr. 142 Kraków, Poniedziałek 22 maja 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Przed rocznicą wojny włoskiej.

Dzień 24 maja — miał być wedle zapowiedzi — dniem podniesienia na duchu narodu włoskiego — za pomocą nader uroczystego obchodu rocznicy wypowiedzenia wojny Austryi.

W Rzymie uplanowano już wielkie manifestacye pod pomnikami Wiktora Emanuela, Garibaldi'ego, Mazziniego i Cavoura.

Pozatem miano zorganizować w stolicy wystawę „zdobytych trofeów wojennych"...

Prawdopodobnie kierownictwo armii włoskiej marzyło o jakimś, choćby drobnym sukcesie orężnym, właśnie na ten termin, ażeby dać podnietę do nastroju bardziej rezolutnego, współdziałać rozproszeniu pesymistycznych przeczuć...

Tymczasem na kilka dni przed obchodem rozpoczęła się właśnie energiczna działalność ofenzywna armii austro-węgierskiej. I stało się to właśnie na tym terenie ;Tyrolu, gdzie Cadorna — mimo, że na całej linii posiadał siły przeważające — tłómaczył zastój swych działań niezwykłemi trudnościami górskiego terenu, wzmożonemi jeszcze kunsztem fortyfikatorskim. Otóż takież góry i fortyfikacye, ale włoskie, tracą jednak swą „nietykalność" przy obecnej akcyi austro-węgierskiej...

Już na początku swej wojny przekonali się byli Włosi, że nie można wszelkiej inicyatywy wojennej mierzyć jakąś równą miarą, jednym szablonem.

Gdy armie państw centralnych przełamały były front rosyjski nad Dunajcem, widziały w tem Włochy, już przygotowane do wojny, pewien prognostyk dla siebie, iż potrafią tak samo sforsować front rzeczny nad Isonzo.

Wszak świeże doświadczenie zdawało się stwierdzać, że przy umiejętnem przerzuceniu ogromnej ilości artyleryi, nie ostoi się bez rozszarpań najsilniejszy łańcuch obronny...

Tymczasem, jakże inaczej zarysowała się obrona Isonza, a Dunajca!

W tych warunkach rosnące rozczarowanie we Włoszech nie wróży szczerego nastroju przy owych obchodach rocznicowych. Ci, którzy parli byli do wojny, zechcą może sztucznie śrubować zapał, aby osłonić bankructwo swych ułud, ale tok beznadziejnych dla Włoch walk — mimo wszelkich fajerwerków manifestacyjnych — musi coraz silniej przekonywać społeczeństwo włoskie, iż, trzymając się drogi wojennej, brnie tylko w coraz większe straty ekonomiczne, a — napróżno.

Więc w tę rocznicę nie tryumfalną, lecz popielcową raczej — mimo programów uroczystych — znajdzie może prędzej dostęp do umysłowości ludzi, nawet spropagowanych przed rokiem do haseł wojennych — myśl, że ta droga okazała się błędną, że trzeba z niej szukać jakiegoś wyjścia.

Znamiennem jest to, co donosiły niedawno depesze, iż na widownię zaczyna wypływać Giolitti, najtęższy polityk włoski, wyklęty jednak przed rokiem przez propagatorów wojny za to, że odradzał wojnę z Austro-Węgrami.

Obecnie mógł Giolitti, jak donoszą źródła włoskie, dwukrotnie konferować z królem na zamku w Veronie, w Rzymie porozumiewać się ze swoimi przyjaciółmi, rozmawiać z ministrem skarbu Carcano, zapowiadać nawet, że w sesyi parlamentarnej, która rozpocznie się dnia 6 czerwca, weźmie udział czynny.

Istnieją figurkowe barometry, gdzie postać pustelnika, osadzona na strunie, kurczącej się od wilgoci, kryje się pod dach w czas dżdżysty, a wychodzi ze swej kapliczki na pogodę...

Rolę takiej figurki musiał odegrać przy nawisłej nad Włochami nawałnicy wojennej — Giolitti... Szukał ustronia, lękając się objawów nienawiści ze strony zapaleńców wojennych.

Fakt, że obecnie odzyskał swobodę ruchów, świadczy, jak dalece **prąd wojenny pod wpływem ciągłych zawodów złagodniał w opinii publicznej Włoch.**

I jest on bardziej oryentującym, niż wszelkie pompatyczne zapowiedzi obchodów rocznicowych.

Bo ten „zmartwychstający" Giolitti jest dziś jedynym politykiem włoskim, który mógłby nawracać rydwan państwowy w kierunku pokojowym.

Rozumie się, o ile na to pozwoli obecna zawisłość Włoch, jako państwa nadmorskiego, od Anglii, jako klucznicy.

Dalsze znaczne sukcesy w Tyrolu.

Rozszerzenie się akcyi. Zdobycie szczytu grzbietu Armenterra i szereau włoskich pozycyj.

3000 jeńców, 25 dział, 8 karabinów maszynowych.

Urzędowo donoszą dnia 21 maja: **Wiedeń**, 21 maja.

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny: Nic ważniejszego.

Włoski teren wojenny: Walki na froncie południowego Tyrolu przybrały w rozmiarach, gdyż nasze wojska przeszły do ataku także na płaskowzgórzu Lafraun.

Szczyt grzbietu Armenterra znajduje się w naszem posiadaniu. Na płaskowzgórzu Lafraun wtargnęły nasze wojska do pierwszej zaciecie bronionej pozycyi. Wojska bojowe Jego c. i k. Wysokości polnego marszałka-porucznika arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, składające się z tyrolskich strzelców cesarskich i linckiej dywizyi piechoty, rozszerzyły swe sukcesy. Cima dei Laghi i na północny wschód od tego szczytu Cima dei Mesole zostały zajęte.

Także z przełęczy Borcola wypędzono nieprzyjaciela. Na południe od przełęczy wpadły w nasze ręce dalsze trzy 28 cm. haubice. Z Col Santo parły nasze wojska na Pasubio. W dolinie Brand obsadziliśmy Langeben (Anghebeni).

Wczoraj wzięto do niewoli przeszło 3000 Włochów, w tem 84 oficerów, oraz zdobyto 25 dział i 8 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Czego Hervé pragnie od caratu?

Genewa, 21 maja.

Z racyi 25-lecia zbliżenia rosyjsko-francuskiego pisze Hervé w swej „Victoire", iż na uświetnienie tych srebrnych godów pragnąłby tylko tego, ażeby bawiący w Rosyi ministrowie francuscy mogli stamtąd przywieźć, jako godny upominek: amnestyę i uwolnienie z Sybiru deportowanych tam socyalistów, jak najszerszą autonomię dla Polski, równouprawnienie ludności żydowskiej, oraz naostatek: harmonijne współdziałanie cara z Dumą na podłożu rządów demokratycznych.

(Pisząc to, Hervé nie kpi sobie z aliansu francusko-rosyjskiego, przypominając, jak barbarzyńskim pozostał po dziś dzień długoletni sojusznik Francyi carat, jeno seryo wylicza to, coby mu uczyniło ten sojusz milszym... Te „pobożne życzenia" jednak Hervégo, są ni mniej ni więcej, jak wzdychaniem za tem, ażeby carat z państwa nawpół-azyatyckiego stał się w pełni europejskim. I dlatego przedstawiają się wprost komicznie. *Red. Nap.*).

Rosyjskie nadzieje na bliski pokój.

Berlin, 21 maja.

„B. Tagbl." donosi: „Jak dalece w rosyjskich sferach przemysłowo-handlowych panuje przekonanie, że wojna się skończy jeszcze w roku bieżącym, pokazuje wszczęty wielki obrót komercyjny pomiędzy rosyjskimi a francuskimi kołami handlowymi. Przez pośrednictwo rosyjskich i francuskich izb handlowych żąda wielu odeskich przedsiębiorców p r ó b e k **w terminie najpóźniej trzymiesięcznym**, aby zamówienia mogły być na czas wykonane i by izby handlowe mogły podołać zaraz po wojnie wielkim zamówieniom. W odeskich kołach handlowych panuje nastrój bardzo optymistyczny.

Masaryk aresztowany w Londynie?

Budapeszt, 21 maja.

„Pester Lloyd" wspomina o aresztowaniu prof. Masaryka w Londynie, powołując się na jakąś informacyę z Berna szwajcarskiego.

Aresztowanie miało jakoby nastąpić z powodu ujmowania się Masaryka za Irlandczykami.

Ostatnie sukcesy austryackie w Tyrolu.

Jak dowiadujemy się z ostatnich komunikatów urzędowych, siły austryackie w południowym Tyrolu znowu posunęły się dalej. 19 maja doniesiono o sukcesach na zachodzie, zaś 20-go przeczytaliśmy o sukcesach na lewem skrzydle, gdyż atak rozprzestrzenił się także na Val Sugana. Wojskom austryackim udało się tu owładnąć wyżynę na 1434 metrów Sasso Alto. Równocześnie zaatakowano włoskie pozycye w dolinie Roncegno. Włosi tych pozycyj utrzymać nie mogli i w zupełności opróżnili Roncegno, cofając się w kierunku na Borgo. Dalej we wschodnim kierunku zdobyto szereg ważnych pozycyj górskich **na włoskiem terytoryum**, między innymi 1696 metrów wysoki szczyt Monte Tonezza, tworzący bardzo ważne ogniwo we włoskim łańcuchu zamykającym. Wreszcie ważnym sukcesem jest kompletne zdobycie Col Santa. Wśród olbrzymiego łupu zwracają uwagę 28-centymetrowe haubice w liczbie 12 tu, które są najlepszym typem we włoskiej artyleryi.

Berlin, 21 maja.

M o r a h t pisze w „Berl. Tagebl.", iż ofenzywa austryacka w Tyrolu potrafiła utrzymać swą energię. Żeby należycie ocenić czyny austryackie, należy zważyć, iż góry niezmiernie utrudniają posuwanie się naprzód — tembardziej, że są jeszcze pokryte śniegiem głębokim. Lecz w Karpatach, w Serbii, w Czarnogórze, w Albanii Austryacy udowodnili, że mogą zwycięsko posuwać się naprzód w najtrudniejszym górskim terenie.

Hamburg, 21 maja.

„Hamburger Fremdenblatt" donosi z Bazylei, iż obszary **Bergamo, Medyolanu i Padwy zostały zaliczone do strefy zagrożonej przez wojnę** i nie ulegają obecnie odpowiednim ograniczeniom.

Przeciwangielskie demonstracye Irlandczyków w Ameryce.

Berlińskie biuro Wolffa dowiaduje się od swego reprezentanta w Nowym Jorku pod datą 14 b. m. o całym szeregu demonstracyjnych zgromadzeń w Stanach Zjednoczonych, gdzie wyrażano sympatyę dla ruchu irlandzkiego, a oburzenie wobec represyj angielskich.

Zgromadzenia te zwoływały nader liczne na gruncie amerykańskim kolonie irlandzkie. Odbyło ich się około **120** w różnych miastach, nie wyłączając Waszyngtonu.

Charakterystycznem jest, iż na zgromadzeniach przemawiali w tym duchu nietylko dawniejsi separatyści irlandzcy, lecz że większość bodaj mowców składała się z Irlandczyków, którzy pod wpływem rozgoryczenia przeszli do obozu nieprzejednanych. Mowcy irlandzcy zręcznie bardzo ze względu na Amerykę podnosili, że **powstanie irlandzkie było zupełnie podobnem do dawnego powstania amerykańskiego przeciwko Anglii** i, że egzekucye, dokonane na 15 przywódcach irlandzkich, stałyby się też udziałem Washingtona i innych bohaterów amerykańskiej walki o wolność, gdyby ta walka nie została była uwieńczona powodzeniem.

W Nowym Jorku (gdzie najgęściej mieszkają Irlandczycy) w masowem zgromadzeniu w Carnegiehall uczestniczyło zwyż **3000** osób a około **20.000** nie mogło dla braku miejsca dotrzeć do wnętrza.

Sędzia naczelnego trybunału Gavegan przewodniczył temu zebraniu. Powstał on z miejsca „dla uczczenia pamięci męczenników irlandzkich z r. 1916".

Mowcy poruszali temat, iż Wilson, podjąwszy się roli bojownika humanitaryzmu, powinien poruszyć sprawę mordowania irlandzkich przywódców, którzy byli nie zbrodniarzami, lecz jeńcami wojennymi. Z burzliwym zapałem witano irlandzką flagę republikańską.

Oklaskiwano hymny niemiecki i austryacki; każdą zaś wzmiankę o Anglii, Carsonie, Redmondzie (wodzu pojednawczego stronnictwa irlandzkiego) przerywano okrzykami: Mordercy! Hańba!

Silne wrażenie uczyniła na zebranych depesza przywódcy zwolenników Redmonda w Ameryce, Michała Ryana z Filadelfii, który oświadczył się za separatystami.

Naogół mowcy z naciskiem podnosili, że każdemu małemu narodowi powinno być przyznane prawo decydowania o tem, w jakich warunkach politycznych żyć on pragnie.

Amerykański przedstawiciel biura Wolffa kończy swe sprawozdanie uwagą, iż powszechnem jest zdanie, że skutkiem wypadków irlandzkich wiele ucierpiała w Ameryce sprawa Anglii i, że spodziewanem jest, iż jeszcze więcej ucierpi.

Z Rosyi.

Rozwiązanie Dumy?

Z Petersburga donoszą: W kołach dumskich krąży w ostatnich dniach wersya, że prezydent ministrów Stürmer przeforsował u cara rozpuszczenie Dumy i że pomocnik ministra spraw wewnętrznych **hr. Aleks. Bobrinskij ma polecenie przeprowadzenia wyborów do V. Dumy.** 5 milionów rubli, które wziął niedawno Stürmer z tajnego funduszu, mają być użyte na wybory.

Klęska rolnictwa w Rosyi.

Z Petersburga drogą na Sztokholm donoszą: We wszystkich guberniach północnej i środkowej Rosyi po nocach panują olbrzymie mrozy, tak, że **uległa zniszczeniu cała ozimina.** W Pskowie spadła temperatura do 12 stopni Cels. poniżej zera. W Rewlu panują od 3 dni zawieje śnieżne. Śnieg leży na trzy stopy wysokości. W okolicach Wołgi, Kazania i Samary, gdzie z powodu wczesnej wiosny zasiewy już były znaczne posunięte, wszystko wymarzło. W guberni permskiej obliczają szkody na 2 miliony pudów. W rosyjskich kołach rolniczych i rządowych panuje **silne zdenerwowanie.** — Omawiają już poważnie kwestyę ponownego obrobienia i uprawienia pól.

Zniesienie oddziału dla spraw cywilnych przy komendzie twierdzy.

Z dniem 1 czerwca b. r. znosi się oddział dla spraw cywilnych przy komendzie twierdzy. — W następstwie tego zostaje przydzielony dotychczas do komendy twierdzy cywilny komisarz, powołany do pośrednictwa pomiędzy komendą twierdzy i władzami cywilnemi.

Pozwolenia na pobyt dla przyjezdnych do Krakowa przedłuża się z dniem 1 czerwca b. r. **z 8 na 14 dni.** Z prośbą, względnie podaniem o przedłużenie pobytu należy zwracać się do komendy twierdzy (ul. Poselska 8). Dotyczy to też rodzin osób wojskowych. Rodziny oficerów i aspirantów tychże, względnie urzędników wojskowych tejże kategoryi, posiadają jak dotychczas prawo stałego pobytu, o ile posiadają urzędową legitymacyę z fotografią, zaopatrzoną własnoręcznym podpisem.

Pozwolenia pobytu ponad 14 dni udziela dla poddanych **obcych państw** tylko komenda twierdzy; podania należy przeto przedkładać komendzie twierdzy (K-stelle). Do podań tych, jeśli petent przed wojną stale mieszkał w obrębie twierdzy, należy załączyć świadectwo moralności, wystawione przez dyrekcyę policyi. — Poddani obcych państw, którzy poprzednio nie byli w Krakowie zamieszkali, mogą w wyjątkowych wypadkach uzyskać pozwolenie komendy twierdzy na pobyt, jeżeli dwaj wybitni obywatele krakowscy a austryaccy poddani pisemnie poręczą ich nienaganność i lojalność. Deklaracyę ową należy załączyć do podania.

Legitymacye na stały pobyt w formie książeczki, potwierdzone przez komendę twierdzy, są ważne tylko jako poświadczenie identyczności.

Referat kontroli nad wykonywaniem przemysłu szynkarskiego przydziela się żandarmeryi twierdzy, koszary Franciszka Józefa przy ulicy Rajskiej.

Tarnopol pod panowaniem Rosyan.

Do gazet kijowskich donoszą o stosunkach, panujących w Tarnopolu, znajdującym się tymczasowo pod panowaniem Rosyan, co następuje:

Straszna wojna dała się we znaki i to w niemałym stopniu mieszkańcom Tarnopola i okolicy. Ludność miasta, pozbawiona wszelkiej możności zarobkowania, przykuta do miejsca, zdana była na łaskę bezwzględnego losu. Z trwogą spoglądano w przyszłość, setki rodzin wysiedleńców, rzucone na bruk miejski, przymierały głodem. W tych tak ciężkich czasach nikt nie zjawia się z pomocą wydatną, bo wszechrosyjski związek ziemski zaopiekował się bezdomnymi w małej i niedostatecznej tylko mierze. — Ceny najniezbędniejszych artykułów spożywczych z powodu trudności dowozu i nikczemnej spekulacyi niepomiernie wzrosły. Toteż wśród ludności, nie posiadającej znaczniejszych środków materyalnych, zapanowała bieda i głód. Dopiero w ostatnich czasach, gdy głód przybierał już rozmiary istotnej klęski ekonomicznej, rozpoczęto zakładać w mieście i najbliższej okolicy sklepy, które mają zaopatrzyć w towary ludność miejscową po cenach stosunkowo przystępnych. Zdaje się jednak, że ta „pomoc" przychodzi już zapóźno i jest sama w sobie nader niedostateczna.

KRONIKA.

Kraków, niedziela 21 maja.

Stawka pospolitaków. Na liczne zapytania osób interesowanych, czy pospolitacy uznani przy poprzednich stawkach za zdatnych, których przy zgłoszeniu się ich do służby wojskowej (Präsentierung) względnie później w czasie od 31 marca b. r. urlopowano jako niezdatnych, winni mimo to jawić się do stawki ponownej, zarządzonej co do roczników 1897—1866 obwieszczeniem powołującem O. z dnia 18 kwietnia 1916 r., oznajmia się, że obowiązek jawienia się ich do ponownej stawki ze względu na wstępny ustęp powołanego obwieszczenia nie ulega żadnej wątpliwości.

Cukier w przedsiębiorstwach gospodarczo-szynkarskich. Według rozporządzenia namiestnika w Galicyi w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich (gospodach, kawiarniach, kantynach, barach i t. p.) tudzież w cukierniach wolno podawać jako dodatek do napojów i potraw dla jednej osoby **najwyżej trzy kawałki cukru** w zwyczajnej formie kostkowej, lub w formie innej, ale zawsze tylko w ilości nieprzekraczającej wagi trzech normalnych kostek cukru.

Ta najwyższa ilość może być podwyższoną najwyżej **do pięciu** kawałków tylko przy napojach, które się podaje w tak zwanych porcyach. W wymienionych przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich zakazuje się stawiania naczynia z cukrem na stolikach tudzież podawania cukru gościom w naczyniach do dowolnego wyboru.

Zmiany w prokuratoryi państwa. „Wiener Ztg." z dnia 19 b. m. donosi, że opróżnione przez ustąpienie w stan spoczynku r. dw. Romana Dolińskiego, stanowisko szefa prokuratoryi krakowskiej jest już obsadzone. Na posterunek ten przychodzi dr Jan Tokarz, dotychczasowy prokurator państwa w Wadowicach.

Zamachy samobójcze. Wczoraj około godz. 7-ej wieczorem 23-letnia Marya S. w zamiarze samobójczym skoczyła z trzeciego mostu do Wisły. Niedoszłą samobójczynię wyratowano i po zastosowaniu przez lekarza pogotowia odpowiednich zabiegów odwieziono do domu.

Przedwczoraj po godz. 10-ej wieczorem na ławce na plantach Dietlowskich dostrzegł policyant nieprzytomną już prawie zupełnie 18-letnią J. G., która w zamiarze samobójczym zażyła znaczną dozę trucizny. Obok leżał list, w którym desperatka tłómaczyła przyczyny swojego kroku. Zawezwano lekarza pogotowia, który doprowadził desperatkę do przytomności, poczem odwieziono ją do szpitala św. Łazarza. Stan jej zdrowia jest zadawalniający.

Wyszukiwanie żołnierzy zaginionych w polu. Austryackie Tow. „Czerwonego Krzyża" donosi, że nad ważnem zadaniem udzielania informacyj o żołnierzach w polu, pracuje kilka oficyalnych miejsc „Czerwonego Krzyża". Zwłaszcza kwestyą wyszukiwania takich żołnierzy, którzy uchodzą za „zaginionych", zajmuje się Wojenne biuro wywiadowcze „Czerwonego Krzyża" (Kriegsauskunftsstelle des Roten Kreuzes, Wien I. Stock im Eisenplatz 3). To biuro przeprowadza zupełnie bez kosztów dochodzenia w każdej poszczególnej sprawie przy pomocy wszystkich odnośnych wojskowych i politycznych władz i osiągnęło przy tej akcyi wcale korzystne wyniki. Celem poparcia akcyi tego biura wydaje się od kilku miesięcy urzędowe pismo „Österreichisches Suchblatt". Cena za jednorazowe doniesienie w „Öst.-Suchblatt" wynosi za krótki anons (najważniejsze daty) 2 kor., za szczegółowe doniesienie 4 kor.

Arcyksiężna Izabela a Legiony. W sobotę 20 b. m. o godz. 12 w południe zjawiła się w Wiedniu imieniem Legionów polskich u arcyksiężnej Izabeli, żony naczelnego wodza armii arcyksięcia Fryderyka deputacya, złożona z pułkownika Sosnkowskiego imieniem I. brygady, pułkownika Januszajtisa imieniem II. brygady, majora Galicy imieniem III. brygady i pułkownika Sikorskiego imieniem depart. wojskowego N. K. N., aby protektorce Legionów i opiekunce uchodźców wręczyć złoty medalion, na jej cześć wybity. Wieczorem o godz. 5-ej ta sama deputacya wręczyła pułkownikowi Marguttie'mu drugi egzemplarz dla cesarza. Oba medale odlane są ze złota, ofiarowanego w swoim czasie przez społeczeństwo na rzecz legionów polskich.

Z teatru polskiego w Wiedniu. Staraniem gospody legionistów urządzony obchód ku uczczeniu konstytucyi 3 maja wypadł bardzo okazale. Wieczór rozpoczął chór legionistów odśpiewaniem pieśni narodowych, poczem nastąpiło przedstawienie sztuki p. M. Medlingerówny pt. „Już świta" przy współudziale pań Anteckich, Rotterowej, Ulanowskiej, Zbierzchowskiej i panów Berskiego i Ossolińskiego. Wieczór zgromadził bardzo liczną publiczność polską.

Puławy a nie N. Aleksandrya. Wskutek reskryptu ministerstwa handlu, zawiadamia dyrekcya poczt, że nazwa c. i k. etapowego urzędu pocztowego i telegraficznego Nowo-Aleksandrya zmienioną została na Puławy.

Słowa Piłsudskiego.

W czasie pobytu brygadyera Piłsudskiego w Lublinie z końcem kwietnia urządzono na cześć dostojnego gościa bankiet, w którym wzięło udział przeszło 200 osób ze wszystkich sfer społecznych. Wygłoszono szereg przemówień. Przed końcem uczty odpowiedział na nie Piłsudski. Poniżej podajemy treść tego przemówienia, według ostatniego numeru wychodzącej w Lublinie „Sprawy Polskiej“.

Zaznaczywszy, że z Polakami zaboru rosyjskiego złączony jest tysiącem myśli i uczuć, scharakteryzował życie tego odłamu narodu, którego wszystkie potrzeby wciąż załatwiali obcy: w szkole — obcy nauczyciele, w przemyśle — obcy inżynier, w handlu — obcy kupiec, w urzędzie — obcy urzędnik. Polak mógł ze wszystkiego korzystać, lecz własnemi rękami nie śmiał się dotknąć żadnej budowli własnego życia. I oto budziła się wątpliwość, która dla wielu była już pewnością niemal, że Polak samodzielnie zbudować nic nie zdoła. Polak, to istota podlejszego gatunku, która wtedy tylko żyć i rozwijać się potrafi, gdy mu ktoś obcy dopomoże w jego własnych dążeniach. I zjawiła się w nas wewnętrzna nieufność do siebie, wewnętrzna niemoc. Polak z zaboru rosyjskiego skłonny był do frazesów, do tęsknień, lecz samodzielnie pracować nie umiał. Szukał oparcia z zewnątrz, z poza społeczeństwa własnego, sam nie czuł się zdolnym do tworzenia, czy to w dziedzinie kultury, czy w dziedzinie przemysłu, czy w życiu publicznem; pozostawała mu jedynie dziedzina życia prywatnego.

Słuchając toastów i przemówień na cześć swoją, nie może Brygadyer oprzeć się uczuciu wstydu, że Polak — tak małą robotę, jak wykonana przez niego, stawia aż tak wysoko... I tę tylko przyznaje sobie Piłsudski zasługę, że gdy wyprowadzał z „Oleandrów“ żołnierza polskiego, jedno miał przeświadczenie: należy zrobić to, czego Ojczyzna nie umiała — **z b u d o w a ć w i a r ę w s i e b i e** bez najmniejszej opieszałości, bez wahań.

I dowiódł, że Polak może stworzyć samodzielną wartość bojową. W każdym zaś narodzie cenioną jest tylko jego samodzielność. Tylko rzeczy własnemi rękami robione posiadają istotne znaczenie. To też twórca odnowionej bojowej wartości Polaków wzywa społeczeństwo do trwania przy własnej myśli, do opierania się na własnych siłach.

Przemyśl.

Wrażenia z oblężenia twierdzy.

Ze względu na zbliżającą się rocznicę odzyskania Przemyśla rozpoczynamy druk notatek, poczynionych przez jednego z naszych towarzyszów przemyskich podczas oblężenia.

I.

Po wybuchu wojny. — Zarządzenia aprowizacyjne.— Kontrola zapasów. — Ewakuacya. — Odcięta twierdza.

Nazwa historycznego miasta Przemyśla niechaj mi służy jako nagłówek do krótkiego opisu wrażeń i tego, co przeżyłem jako naoczny świadek obu oblężeń tej światowej twierdzy, jej upadku a w dalszej konsekwencyi współżycia z moskiewskimi „zwycięzcami“.

Już z dniem 1 sierpnia 1914, jako w dniu ogólnej mobilizacyi, Przemyśl przybrał inne szaty. Szalony ruch, zgłaszających się w szeregi armii, niezliczona ilość automobilów i wozów zatarasowały wąskie ulice miasta. Przekształcenie większych gmachów cywilnych na kasarnie wojskowe, a w końcu założenie t. zw. „szpitali twierdzy“ we wszystkich niemal szkołach ludowych, w gmachach szkół średnich i we wielu domach prywatnych, nadało miastu charakter kasarniano-wojskowy mimo, że Przemyśl jako twierdza już w czasach normalnych miał prawie zupełną fizyognomię wojskową.

W kilka dni po ogłoszeniu mobilizacyi przemyska ludność cywilna odczuła już życie forteczne przez odczytanie afisza na murach miasta, że każda rodzina, chcąca pozostać w twierdzy, ma się **z a o p a t r z y ć w ż y w n o ś ć** na przeciąg trzech miesięcy. Aprowizacya miała do 15 sierpnia 1914 być ukończoną, gdyż od tego dnia miała chodzić komisya celem skontrolowania, czy każdy z mieszkańców się należycie zaopatrzył.

Wedle wskazówek miała każda osoba się zaopatrzyć w następujące artykuły: 55 kg mąki, 3 kg soli, 18 dkg kminku, 61 kg kaszy (rozmaitej), 20 dkg korzenia, 5 kg tłuszczu, 20 dkg octu, 2 kg kawy, 10 kg cukru, 2 i 1/4 litr. wina, 40 kg kartofli, 1 litr alkoholu (wódki). Powyższy spis aprowizacyjny nie był wprawdzie oficyalnie ogłoszony, ale krążył wśród mieszkańców z tem, że komisya będzie baczyła, by na każdą osobę taki zapas żywności wypadał.

Po ogłoszeniu tego afisza zaczęła się wnet nagonka na zakupno prowiantu, co miało ten skutek, iż ceny z dnia na dzień szły w górę, nie zważając na wydaną taryfę maksymalną.

Rozumie się, że nie wszyscy mieszkańcy mogli dać posłuch temu wezwaniu, gdyż tylko lepiej sytuowani lub mniej obarczona rodzina mogła mieć w zapasie taką gotówkę, by się zaopatrzyć mogła w żywność aż na 3 miesiące z góry. Było też wielu takich, którzy dla bezpieczeństwa zaopatrywali się i na pół roku, nie brakło też i optymistów, którzy całą aprowizacyę bagatelizowali.

Jako dalsze rozporządzenia komendy twierdzy, pojawiały zarządzenia co do porządku w mieście, bezpieczeństwa na wypadek pożarów, a w szczególności miał każdy właściciel domu przygotować większą ilość **p i a s k u** tak na podwórzu domu jak i na strychu. Po upływie 15 sierpnia poczęły urzędować komisye aprowizacyjne, złożone z lekarzy miejskich, komisarzy policyi i zastępców komendy twierdzy. Każda rodzina, która nie wykazała dostatecznej ilości prowiantów, otrzymała od urzędującej komisyi drukowany nakaz, że, w razie potrzeby, będzie zmuszoną do 24 godzin twierdzę opuścić.

Rano 3 września pojawił się afisz z wezwaniem do mieszkańców miasta, że wobec zagrożenia twierdzy powinien każdy, a przeważnie kobiety i dzieci, twierdzę opuścić. Wszyscy ci, którzy nie wykazali się dostateczną ilością prowiantu, musieli bezwarunkowo z miasta wyjechać. Pociągi stały bezpłatnie do dyspozycyi.

Pierwszy popłoch i smutek rozpoczął się więc w dniu ogłoszenia ewakuacyi; płacz i zdenerwowanie towarzyszyły niemal każdej kobiecie, biednej, że musi iść w tułaczkę, lepiej sytuowanej, jak żony kupców itd., że mąż miał pozostać w mieście do dalszego prowadzenia interesu, a żona z dziećmi miała wyjechać. Tak rozpoczęła się ewakuacya twierdzy. Jedni wyjeżdżali dobrowolnie, drudzy przymusowo. — Wielu z biednych też ukrywało się, by możliwie uniknąć wyjazdu, bogatsze sfery natomiast z każdym dniem topniały, zostawiając zakupione zapasy żywności pod dobremi zamknięciami swoich mieszkań. Po kilkunastu dniach względnego spokoju w mieście nastąpił przemarsz naszych wojsk, cofających się ku Sanokowi, a 18 września Przemyśl został przez wojsko Radko-Dmitriewa od świata odcięty.

J. Siegman.

Strategiczne plany prasy włoskiej.

Prasa włoska, nie mogąc, niestety, opisywać teraźniejszych swych „zwycięstw“ (gdyż sprawa takowych stoi, jak wiemy, bardzo źle), zajmuje się za to bardzo szczegółowo przyszłymi planami strategicznymi czwórporozumienia, które mają zapewnić zupełne zwycięstwo nad Niemcami.

I tak, senator Ferraris ogłosił w jednem z najpoważniejszych pism włoskich „Nuova Antologia“ szereg artykułów, w których udawadnia, iż jest rzeczą zupełnie beznadziejną chcieć przełamać którýś z frontów z jakiejkolwiek strony. Trzeba raczej przygotować się do wojny pozycyjnej, która **może trwać 10 lat** lub **n a w e t d ł u ż e j**, a która dzięki zasobniejszym środkom i większemu materyałowi ludzkiemu czwórporozumienia, musi się zakończyć jego zwycięstwem. Teorya Ferrarisa znalazła wielu zwolenników, szczególnie we Włoszech i w Anglii.

Niejaki zaś Revelin pisze w „Popolo d'Italia“, iż przełamanie frontu francuskiego, rosyjskiego lub włoskiego byłoby bezskuteczne i żąda, aby podjęto **wielką ofenzywę z Salonik**, która przerwałaby połączenie między Niemcami a Bułgarami i Turcyą i spowodowałaby ostateczną klęskę mocarstw centralnych.

Lecz jeden z najciekawszych planów pokonania państw centralnych podaje kapitan Fabio **R a n z i**, jeden z najznakomitszych krytyków wojskowych włoskich. Plan jego jest mianowicie następujący: Potęga Niemiec nie może być wprost złamaną, gdyby nawet bowiem wyparto Niemców z Królestwa i z Francyi, to broniliby się oni jeszcze we własnym kraju, gdzie oparci o swe twierdze, byliby niezwyciężeni. **Atak musi być skierowany wyłącznie przeciwko Austryi**, a **r o z p o c z ą ć g o m u s i R o s y a**, zaopatrzona przez Anglię w pieniądze. Jeżeli Rumunii przyrzeknie się Bessarabię i Siedmiogród, a jednocześnie w granicach jej stanie dwumilionowa armia rosyjska, to Rumunia nie tylko pozwoli na przemarsz wojsk rosyjskich, lecz także przyłączy się do czwórporozumienia. Wojska rumuńskie i rosyjskie wkraczają do Węgier i Bułgaryi, a jednocześnie rozpoczyna się ofenzywa z Salonik i ogólny atak Włochów na froncie austryackim.

Austro-Węgry nie wytrzymają takiego naporu. Rozmaite ludy odłączą się od Austryi, neutralne państwa (prawdopodobnie także i Bułgarya) przyłączą się do czwórporozumienia, a Turcya będzie bezsilną. Niemcy otoczone ze wszystkich stron, poświęcą swego sprzymierzeńca i zgodzą się na warunki pokojowe zwycięskiego czwórporozumienia.

Fantastyczny ten plan włoski teraz wobec ostatnich klęsk Włochów w Tyrolu, wygląda nadzwyczaj śmiesznie. Zresztą wszystkie powyższe plany mają tylko jedną ciekawą cechę — twierdzą o świadomości własnej bezsilności ze strony Włochów.

Z różnych stron.

Z Łodzi. Komisya finansowa przy miejscowych władzach municypalnych opracowała projekty zaprowadzenia szeregu **n o w y c h p o d a t k ó w** w celu zasilenia funduszów miejskich. Między temi projektami przewidywany jest podatek od sług, podatek od przyjezdnych, podatek od **o k i e n**, **b i l a r d ó w** itp.

W porównaniu ze stosunkami z przed kilku tygodni, liczebność przypadków chorób zakaźnych zmniejszyła się obecnie o 50 procent.

Z powodu drożyzny słomkowych kapeluszy damskich zaczęto wyrabiać w ostatnich czasach fasony z karbowanej **b i b u ł y**, która naśladuje do złudzenia panamę.

Pożyczki miejskie na Litwie. W obrębie okupacyi, podlegającej bezpośrednio naczelnemu dowództwu na wschodzie, niemieccy burmistrzowie miast Kowna, Libawy, Mitawy, Suwałek, Wilna, Grodna i Białegostoku, uzyskali uprawnienie zaciągania pożyczek miejskich na warunkach, podlegających zatwierdzeniu naczelnego wodza. („Kowoner Ztg.“).

Połowa ludności kuli ziemskiej przeciw państwom centralnym. Biuro statystyczne wojenne w Londynie zrobiło zestawienie, z którego wynika, że na ostatniej konferencyi wojennej sojuszników, odbytej w dniu 27 marca b. r. w Paryżu, kilkunastu ludzi, obradujących na konferencyi, sprawowało rządy nad **839 milionami ludzi**, a więc mniej niż połowy ludności całej kuli ziemskiej.

Rosya wydaje Włochom jeńców włoskiego pochodzenia. „Giornale d'Italia“ donosi: Usunięto już wszelkie trudności co do wydawania Włochom austryackich jeńców włoskiej narodowości, znajdujących się w Rosyi. W najkrótszym czasie będą oni przewożeni do Włoch i otrzymają obywatelstwo włoskie.

Śmierć Szaloma Ascha. Jeden z dzienników wiedeńskich donosi, że poeta żydowski Szalom Asch zmarł dnia 13 maja w Nowym Jorku.

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	do	Połączenia
Pospieszny	5*	5·48	rano	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	18	6·10	„	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	51	6·35	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Warszawy (przez Ząbkowice)
Pospieszny	7	6·45	„	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	47 A	7·05	„	Oświęcimia (przez Skawinę)	
„	6281	8·15	„	Kocmyrzowa	
„	25*	8·38	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Krynicy, Jasła, Gorlic, Zagórza; w Rzeszowie do Jasła, Gorlic
„	27	9·20	„	„	
„	51 A	9·30	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	w Kalwaryi do Wadowic
„	20*	10·00	przedpoł.	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	22	10·12	„	„	
„	51	11·30	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
„	U 167	1·15	popoł.	Suchy	w Płaszowie do Wieliczki; w Skawinie do do Oświęcimia
„	24	1·40	„	Oświęcimia (przez Trzebinię)	w Oświęcimiu do Berlina
„	26	1·52	„	Trzebini	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	54	2·02	„	Wiednia	
Pospieszny	2	2·45	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Kielc, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	1	3·10	„	Lwowa	w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
Osobowy	11*	5·15	„	„	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
„	13	5·25	„	„	
„	28	6·20	„	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	6293	6·40	„	Kocmyrzowa	
„	23	6·50	„	Tarnowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Jasła, Zagórza, Gorlic
„	30*	8·25	wieczór	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla; w Boguminie do Wrocławia, Berlina, Warszawy (przez Ząbkowice); w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	32	8·35	„	„	
„	55	10·00	w nocy	Lwowa	w Tarnowie do Jasła, Gorlic
Pospieszny	6*	10·35	„	Wiednia	w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	8	10·45	„	„	
Osobowy	53 A	11·00	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowwych.

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	Od	Połączenia
Osobowy	53	1·56	w nocy	Wiednia	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy
„	18	5·25	rano	Lwowa	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic; w Dębicy z Lublina, Przeworska; w Tarnowie ze Zagórza, Jasła, Stróż, Gorlic
Pospieszny	5*	5·40	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	7	5·55	„	„	
Osobowy	6276	7·00	„	Kocmyrzowa	
„	54 A	7·15	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Skawinie z Oświęcimia
„	19	7·28	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca, Pragi i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	28 A	7·35	„	Tarnowa	w Bierzanowie z Wieliczki
„	25*	8·30	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca, Berna; w Dziedzicach z Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Kielc, Warszawy
„	27	8·45	„	„	
„	20*	9·35	„	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Przeworska, Rozwadowa; w Tarnowie ze Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki
„	22	9·45	„	„	
„	51	10·30	przedpoł.	Wiednia	
„	29	12·32	popoł.	Trzebini	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla
„	54	1·30	„	Lwowa	w Tarnowie z Orłowa, N. Sącza; w Płaszowie z Wieliczki
Pospieszny	2	2·30	„	„	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic
„	1	2·59	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia
Osobowy	57 A	3·30	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Suchy ze Żywca; w Kalwaryi z Wadowic
„	6286	4·00	„	Kocmyrzowa	
„	11*	4·42	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla i Warszawy
„	13	4·52	„	Brzecławy	
„	30*	7·50	wieczór	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Rozwadowa; w Tarnowie z Orłowa, Krynicy, N. Sącza, Jasła, Szczucina, Gorlic; w Bierzanowie z Wieliczki
„	32	8·00	„	„	
„	15	9·14	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina
Pospieszny	6*	10·00	w nocy	Lwowa	
„	8	10·10	„	„	
Osobowy	U 196	11·00	„	Suchy	ze Zwardonia, Żywca

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowie[dzialny] [F]ranciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).